

Sądy pracy się zakorkowały

Egzekwowanie roszczeń pracowniczych staje się fikcją. W 2013 r. liczba osób, które **musiały czekać na wyrok w I instancji ponad rok**, wyniosła 8 tys. Blisko 100 osób czekało ponad 8 lat

Łukasz Guza
lukasz.guza@infor.pl

W ciągu dwóch ostatnich lat liczba postępowań procesowych z zakresu prawa pracy w sądach rejonowych wzrosła z 46,4 tys. do 55,9 tys. (20 proc.). Paraliżuje to działalność tych jednostek, co utrudnia, a w niektórych przypadkach wręcz uniemożliwia dochodzenie roszczeń wynikających ze stosunku pracy. Choć średni czas oczekiwania na wyrok w I instancji wzrósł tylko o 20 dni (do 7 miesięcy), to jednak skokowo rośnie liczba spraw przewlekłych. W 2011 r. tych trwających ponad rok było 5,3 tys., a dwa lata później już 8,2 tys. Aż o 65 proc. więcej było spraw trwających od trzech do pięciu lat. 94 osoby musiały w 2013 r. czekać na wyrok ponad 8 lat (wzrost o 21 proc.). Zniechęca to do dochodzenia swoich uprawnień.

– Nie ma prawa bez egzekucji. A niektórych roszczeń, np. bezskuteczności wypowiedzenia, w obecnej sytuacji wręcz nie da się dochodzić, bo wymówiona umowa o pracę rozwiąże się szybciej, niż sąd wyda orzeczenie o bezskutecz-

ności – mówi prof. Jakub Stelina z Uniwersytetu Gdańskiego.

Wieczne zmiany

Poza wzrostem liczby postępowań na ich wydłużenie wpłynęły reorganizacje.

1 kwietnia 2011 r. zlikwidowano 74 wydziały pracy sądów rejonowych zlokalizowanych w małych miastach. Z kolei w 2013 r. 79 najmniejszych sądów rejonowych zostało zniesionych i stało się wydziałami zamiejscowymi większych jednostek (na podstawie nowych przepisów część z nich zostanie jednak przywrócona).

– W przypadku wydziałów pracy ewidentnie doprowadziło to do powstawania zaległości. Zdarzało się np., że sędziowie likwidowanych jednostek pozostawali w macierzystych sądach. Nie przechodzili do tych, które przejęły ich sprawy z zakresu prawa pracy – podkreśla sędzia Waldemar Żurek, rzecznik prasowy Krajowej Rady Sądownictwa.

– Również inwestowanie w infrastrukturę i informatyzację sądów powinno wręcz przyspieszyć ich pracę. Dane wskazują, że tak się nie dzieje – podkreśla **Sławomir Paruch**, radca prawny i partner w **Kancelarii Raczkowski i Wspólnicy**.

Prawo pracy w sądach

Postępowania procesowe z zakresu prawa pracy w sądach rejonowych



– Mimo to warto przeanalizować długość postępowań w podziale na poszczególne okręgi. Najbardziej obciążone są sądy w dużych miastach, które częściej muszą rozpatrywać skomplikowane sprawy pracownicze, np. związane z upadłością firm. To mogłaby być podstawa do alokacji etatów sędziowskich – uważa prof. Jakub Stelina.

Efektywny sędzia

Eksperti są zgodni, że sytuację mogłyby poprawić też inne zmiany organizacyjno-techniczne oraz proceduralne.

– Sprawy wydłużają się m.in. dlatego, że sędziowie, obawiając się zarzutu nierozpoznania istoty sprawy i ewentualnego uchylecia wyroku w II instancji, godzą się np. na dopusz-

czenie kolejnych dowodów. Za przewlekłość postępowań sankcja im nie grozi – wyjaśnia **Sławomir Paruch**. Wskazuje też, że nie wszyscy sędziowie pytają, jak dużo czasu strony chcą poświęcić na przesłuchanie świadków, co ułatwia lepszą organizację pracy sądu. Przed rozprawą nie sprawdza się też, czy strony odebrały wezwania do stawienia się.

– Warto pomyśleć o finansowym motywowaniu sędziów w zależności od efektywności w orzekaniu. Zdają sobie sprawę, że wywoła to zarzuty dotyczące rzetelności i obiektywizmu ich pracy. Większe szkody wywołuje jednak obecna przewlekłość postępowań – uważa **Sławomir Paruch**.

Zdaniem Jakuba Steliny dobrym pomysłem byłoby

uproszczenie procedur w tego typu sprawach.

– Zbyt rzadko kończą się po 1–2 rozprawach. Można się zastanowić, czy sędzia nie powinien posiadać szerszych uprawnień w takich postępowaniach – dodaje.

Środowisko sędziowskie zwraca uwagę na jeszcze inne przyczyny wydłużenia postępowań.

– Przybywa spraw, a nie rośnie liczba sędziów. W kwestii wydajności stoimy już pod ścianą. Bez racjonalizacji systemu, np. poprawy w zakresie obsługi kadrowej jednostek, grozi nam to, że obniży się jakość orzekania – twierdzi sędzia Waldemar Żurek.

Podkreśla też, że sądy coraz częściej zajmują się sprawami trudnymi, np. upadłościami lub umowami nienazwanymi zawieranyymi coraz częściej przez pracodawców.

Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości na podstawie przedstawionych danych nie można jednoznacznie uznać, że wydłużył się czas postępowań sądowych. Według resortu sytuacja w zakresie spraw dotyczących prawa pracy w 2013 r. była nawet lepsza niż w 2011 r.